

# Przyjaciel Ludu

Planuje polsko-katolickie w polubniowej części Wielkopolski.

"Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.  
Cena miesięczna 256 mk.  
Cena kwartalna 768 mk. z dostawą w dom 280 mk.  
Cena półroczna 1536 mk.  
Cena roczna 3072 mk.  
Polećmy przynajmniej 25 mk.  
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Daszyński.  
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wsp.)  
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:  
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolite 50 mk.  
Zielone i dla pomakujących pracy 40  
Reklamy w dziale redakcyjnym 200  
Przed krawatem na 1 stronie 300  
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.  
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

136

Kępno, na czwartek 23 listopada 1922 r.

Rok IX.

## Wyników wyborów do Senatu.

W poniższych uwzględnić należy możliwe w niektórych województwach jeszcze tymczasowy jednak przydział mandatów. Listom przedstawia się jak następuje: w okręgach wyborczych (województwach) przy

całym państwie — 93 mandaty  
w okręgu państwowej — 18 mandatów

Razem 111 mandatów

Przyjmuje się następująco:  
Zw. Jedności Narodowej (raz z listą państwową) 49 mand.  
(1) 17 mand.  
(2) 7 mand.  
(3) 2 mand.  
Wszystkich 8 mand.  
Większości i żydzi (16 i 24) 26 mand.  
2 mand.

## Podział mandatów do Sejmu.

Wojewódzka Komisja wyborcza po ustaleniu ostatecznych mandatów do Sejmu obsadziła dnia 20 bm. mandatów. Rozdział na stronnictwa jest

w okręgach 58, lista państw. 12; — lista 2: 24, lista państw. 7; — lista 3: w okręgach 2, 5, 8; — lista 5: w okręgach 2; lista 7: 5, z listy państw. 3; — lista 8: w okręgach 2; lista 12: w okręgach 2; — lista 15: w okręgach 2; — lista 16: w okręgach 55, z listy państw. 11; — lista 20: w okręgach 13, z listy państw. 2; — lista 20:

mandatów okręgowych obsadzono z listy państwowej przyłączenia do żadnej listy państwowej.

## Rezultat wyborów do Senatu województwa poznańskiego.

Ostatecznego wyniku wyborów do Senatu województwa poznańskiego otrzymała 5 mandatów. Jeden mandat otrzymała lista nr. 16. Sprawa ogłoszenia wyniku przeciągnęła się z powodu przesłania rezultatów z 2 powiatów. W Senacie do Senatu Ks. Stanisław Adamski, ks. Antoni Sychel, Władysław Grzegorzewicz.  
Jan Kierczyński, bankowiec.  
Jerzy Busse.

## Wrogość wrogowie.

W wyjątkowo bodaj trudnej politycznej albowiem z obu stron zagorzali wrogowie Niemcy i bolszewicy, wewnątrz kraju posiadamy trzech najzaciętszego, najbardziej szkocznego i najbardziej wrogościwego, a są to, jak każdy się domyśli. Procent tych przybyszów, tego wrogościwego, a rozlanego po całej Europie Polisce za wyjątkiem województwa poznańskiego.

W wyjątkowo bodaj trudnej politycznej albowiem z obu stron zagorzali wrogowie Niemcy i bolszewicy, wewnątrz kraju posiadamy trzech najzaciętszego, najbardziej szkocznego i najbardziej wrogościwego, a są to, jak każdy się domyśli. Procent tych przybyszów, tego wrogościwego, a rozlanego po całej Europie Polisce za wyjątkiem województwa poznańskiego.

do Polski, aby tam przytłumić narodowy charakter naszego kraju. W ten sposób w byłej Kongresówce utworzył się znaczny odsetek tych naszych najzaciętszych wrogów, opanowali oni prawie cały handel zwłaszcza drobny, a później nawet i hurtowny, wysysając formalnie krew i żywotne soki naszego społeczeństwa.

Również bardzo zażydzone były dawne kresy Rzeczypospolitej, a więc ziemie położone na wschód od Bugu, zwłaszcza, kiedy wskutek nieudolności naszych rządów lewicowych zaczęły z Rosji napływać całe fale langi bolszewiczalych żydów — kresy te stały się ich ostoją, punktem oparcia, źródłem wrogości, antypolskiej akcji.

W byłym zaborze austriackim niedołączona polityka rozlatującej się Austrii, popieranie ludzi umiających nisko się kłaniać, o giętkim karku, lojalnych wobec rządu — sprawiła, że żydzi znaleźli tam również szereg dogodnych warunków do rozwoju, a nawet wcisnęli się na bardzo odpowiedzialne stanowiska szeregając wskutek tego w osławionej biurokracji austriackiej zarzek sprzedajności i wszelakiego rodzaju nieczystości.

Jedynie województwa zachodnie, dzięki solidarnej postawie całego społeczeństwa potrafiły wyzwolić się ze szpon tego zacieklego wroga, potrafiły zmusić żydów do usunięcia się, nie dając im możliwości zarobkowania, bowiem wszędzie trzymano się ściśle, nie tylko w słowach, lecz również w czynach hasła: swój do swego. Polska cała musi koniecznie iść śladem tych dwóch kresowych województw, zwłaszcza po ostatnim prowokacyjnym wystąpieniu żydów w akcji wyborczej. Musimy twardo i stanowczo powiedzieć sobie, że na ziemi polskiej jeno Polak ma prawo sprawować rządu i będzie sprawował, a wszyscy przybysze — im od Polski wara!

## Sekretariat Chrześcijańskiej Demokracji

Zawiadamia niniejszym p Senatorów i Posłów, że zebranie konstytucyjne klubów senackiego i sejmowego Chrześc. Dem., odbędzie się w niedzielę 26 listopada br. o godzinie 11 rano w sali Klubu Sejmowego Chrześc. Dem. (Sejm ul. Wiejska).

Wszystkich pp. Senatorów i Posłów podzielających zasady Chrześcijańsko Demokratyczne prosimy o przybycie na powyższe zebranie. Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

Sekretariat Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu.

## Z Organizacji Obywateli Pracy.

(W obronie dostojności pracy.)

Czuąc się, po zruceniu jarzma półtorawiekowej niewoli, panem na ojczystym zagonie, naród polski stanął wobec konieczności wyłączonej pracy, jakiej wymagało z jednej strony naprawienie szkód, wyrządzonych przez wojnę, z drugiej zaś budowa własnej państwowości i samodzielnego życia gospodarczego. Tymczasem właśnie w tej krytycznej chwili przyszła na Polskę owa znana choroba powojenna, której ogólną cechą jest niechęć a nawet wstręt do pracy, a której objawami były groźne fale strajków.

Zdrowy i istylny szereg mas, które usłuchały głosu świątliwych i rozumnych ludzi, przestrzegających przed następstwami powszechnego wstrętu do pracy nie dopuścił do ostatecznej katastrofy, jakiej ofiarą stała się potężna niegdyś Rosja.

Uniknęliśmy zguby, ale nie zdołaliśmy usunąć ze wszystkich owęj groźnej choroby, objawiającej się w zapoznawaniu konieczności pracy.

W obronie dostojności pracy wystąpiło w owym krytycznym czasie grono świątliwych ludzi, którzy w przeciwieństwie do hasła bolszewickiego „jak najmniej pracy“, nawoływali do pracy nadobowiązkowej, która zarówno pracującym, jak i krajowi przynosiła nadzwyczajne korzyści. Powołali oni do życia Organizację Obywateli Pracy i głosili, że obowiązkiem jest do

zrobek składać będzie w Organizacji, zakupując od niej odpowiednią ilość znaczków, ten jako członek tejże Organizacji stanie się udziałowcem i współwłaścicielem jej majątku, a pozatem, otrzymywać będzie różne korzyści.

A korzyści te były bardzo znaczne. Poza pokazami udogodnieniami i opłatami przy zakupie różnych towarów i wyrobów, Organizacja zapewniała członkowi ubezpieczenie na starość lub okaleczenie, a zap mogę dla rodziny w razie jego śmierci, nawet ewentualny kredyt w nagłej potrzebie. Jeszcze większe korzyści miały być udziałem tych, którzy po przeprowadzeniu 12 godzin za znaczki O. O. P. stawali się „Obywatelami Pracy.“

Początkowo głos inicjatorów Organizacji Obywateli Pracy nie znajdował wielkiego posłuchu, ale to ich nie zraziło i nie zniechęcało; powoli odezwy i komunikaty w gazetach spowodować zaczęły do biura Organizacji przy ul. Nowej coraz to liczniejsze zastępy ciekawych, którzy zazwyczaj stawali się zaraz członkami.

Bo organizacja posługiwała się najdoskonalszym sposobem reklamy a mianowicie sumiennem i sprawnem urzeczywistnianiem tego, co zapowiadała w swych odezwach. I tak, stosownie do zapowiedzi zakładania zyskownych przedsiębiorstw i dostarczania sposobności do pracy tym, którzy poza 8 godzinami zatrudnienia obowiązkowego pragną mieć zajęcie dodatkowe, oglądać było można w gmachu przy ul. Nowej uruchomione warsztaty: obuwniczy, stolarski, koszykarski oraz inne, których wyroby członek czy obywatel nabywać mógł po znacznie niższej cenie.

W miarę upływających członków, przedsiębiorstwa Organizacji Pracy mnożyły się i rozszerzały tak, iż dzisiaj Centrala przedstawia się wprost imponująco.

Na wstępie, po lewej stronie, widzimy obficie zaopatrzone działy wyrobów z tkaniny, z drzewa, rafii oraz z odpadków materji. Jest tam odzież, bielizna są talerze, i inne sprzęty drewniane, dalej kapelusze piłki, lalki, wzorzyste kobierce ze słony, gustowne meble z wikliny, oraz masywne sprzęty z drzewa. Prawe wejście prowadzi do działu obuwniczego, gdzie oglądać można różne gatunki obuwia, od najprostszego do najwytworniejszego. W głębi, niewidzialne z właściwego sklepu, są warsztaty obuwnicze, jest pracownia obuwia domowego, potem pracownia chodników, dywanów, i nakryć na stół, dalej jest introligatornia, tokarnia, warsztat koszykarski, a oprócz tego posiada O. O. P. własną stolarnię, wyrabiającą różne meble, zwłaszcza kuchenne.

Patrząc na to wszystko, wierzyć się prawie nie chce, że dokonano tego za te znaczki 12 markowe, któremi opłaca się pracę nadobowiązkową członków i obywateli. Uwydatnia się tutaj ogromna goniosłość i potęga pracy zbiorowej, równocześnie zaś można brać stąd miarę, czem stanie się Organizacja z czasem, gdy liczyć będzie nie tysiące, ale setki tysięcy członków i obywateli.

Dotychczas rozwój w takim tempie był niemożliwy, gdyż pewne przepisy Statutu Organizacji stały temu na przeszkodzie. W celu usunięcia tego niepożądanego hamulca, dotychczasowi Obywatele Pracy urządzili we wtorek dnia 24. 10. na auli Biblioteki Uniwersyteckiej zebranie, które ogłoszonymi zmianami konstytucyjnymi, dokonało w Statucie nowych zmian. Uchwalono mianowicie, w celu umożliwienia Walnych Zgromadzeń, że na okres konstytuowania się Organizacji tj. aż do chwili, kiedy zastęp Obywateli Pracy dojdzie do 50 tysięcy, Walne Zgromadzenie składać się ma z delegatów Młotków (lokalnych odnośnie zawodowych zrzeszeń Obywateli Pracy) i że takie zebranie delegatów ma mieć te same prawa i obowiązki, jakie Statut przyznaje Walnemu Zgromadzeniu Organizacji. Dalej postanowiono przy przyjmowaniu członków, nie wymagać pisemnego zobowiązania do pracy nadobowiązkowej, a wreszcie przełożono termin wyboru delegatów z czerwca na wrzesień.

Uchwały powyższe, powzięte jednomyślnie, poprzedził wyjątkowo wyjątkowo Dr G. Kierczyński, p.

Wczorajszy „Goniec Śląski” zamieszcza w którym zarzuca Narodowej Partii Robotniczej jej winy przedpad na G. Śląsku trzeci...

W dalszym ciągu dziennik zapytuje czy na Górnym Śląsku wzamian za to, że Niemcy...

W końcu wyraża dziennik nadzieję, że zorientuje się w położeniu i da należyty...

O wychodźtwie do Francji

Wychodźstwo robotników na roboty do Francji jest zjawiskiem, które nie pozostaje bez wpływu...

Według utrzymywanych przez nas informacji wychodźstwa do Francji utrzymuje się...

Ciekawą są dane, do jżycie kategorii wychodźców robotników. Wielką rolę w tym odgrywa...

Co się tyczy robotników niewykwalifikowanych to największy kontyngent ich dostarcza...

Trzeba jeszcze nadmienić, że w ostatnim czasie zwiększył się wyjazd członków...

W Nr. 55, czytamy: „Nikt nie straszył...

W Nr. 55, czytamy: „Nikt nie straszył ludziom mieszkające w...”

W Nr. 55, czytamy: „Nikt nie straszył ludziom mieszkające w...”

nakże niemiecki. W wielkich ilościach przemycają się dziś papierosy zagraniczne...

Kupiec oraz robotnik polak i przemysł polski ograniczeni, a obce żywiły bogacą się na ich krzywdzie.

Od 1 stycznia 1923 r. zamyka się lokale restauracyjne, jedynie gdzieś niedługo na 2500 osób ma być lokal wyszynku...

Przypatrzmy się tej ustawie bliżej. W teorii bardzo chwalebna. Zdawałoby się, że już nie zobaczy się...

W praktyce jednakże mamy objawy. Na samprzód pozbędą się tysiące robotników pracy...

Jeżeli nie kieliszkiem będzie się piło alkohol i monopolowy, ale butelką, a może dziesięćkroć droższy od...

Drugim objawem jest również to, że w dni zakazu sprzedają alkohol — tj. w niedziele i święta —...

Będzie to jednak jeszcze większą ilość komisji i komisji, urzędników i urzędników, — a kto będzie takowe opłacał?

Jaki polakki będzie dziś z hoteli i restauracji? — le płacą fabryki i tartlarnie wódek?

A zatem restaurator lub dyktator? — czy ma z swą familją poczwać? — czy może ma iść w naskę za kowala lub krawca?

Jest najwyższy czas zaprotestować przeciw tego rodzaju ustawom, które lud robotczy pozbawają pracy...

Jeden za sto, będzie się bogacił, a drudzy? — Mamy obecnie monopol tytoniowy i alkoholowy, jednakże nie jesteśmy sobie pewni...

Jednakże potrzebny byłby monopol i to: monopol polityczny. Czas skończyć a może tylko ograniczyć...

Rozpowszechniajcie Nowego Przyjaciela Ludu.

o reszcie „kandydatów” nie wciągniętych na listę, że są „rozbijaczami”, że chodzi im o „własną ambicję i — djety poselskie...

W tymże numerze czytamy w „Głosie starego ludowca” taki wstęp: „Ośmy krzyżyk już dźwigam na barkach, a w stronnictwie naszym ludowym od dziesięć lat pracuję!”...

Marweg, w części informacyjnej zaznaczał zebranych z rozwojem i obecnym stanem Organizacji. Z wywodów jego dowiedziano się, że dotąd zgłosiło się na członków Organizacji około 30000 osób.

Na tych ciekawych informacjach wyczerpały się obrady, a uczestnicy wychodzili z zebrania w głębokim przekonaniu, że przyłożyli ręki do rzeczy, która ma przynieść wielką i owocną, nie tylko dla członków, ale dla całego społeczeństwa.

Da Bóg, województwa nasze jeż rychło staną się przetrząną podłogą tej p. z. tecznej Organizacji, której celem obrona i propaganda dostojańsei pracy.

Monopole.

W Nr 48 „Orłowski” „Uzgodowego” wyczerpalimy, iż komitet do walki z alkoholem, urzędująca przy Starostwie, uchwalenię o djetę z rozporządzeniem...

Rozmowa m. byloby wprowadzenie stepolowe ustawy tej w życie, naprzykład przez zapizestanie udzielenia dalszych p. zwolnień na wyszynk itp, lecz nie możemy się zgodzić z zaprowadzeniem nie przynoszących państwu żadnych zysków monopolu.

Stwierzanie też na temat „Monopole w teorii i praktyce” rozpisuje się Gazeta Polska:

Staraniem stronnictw lewicowych stworzono w Polsce monopol tytoniowy, który przed wprowadzeniem tej ustawy w życie, zapowiadał się korzystnie, najrozmaitsze zyski, jednakże okazało się inaczej.

Z dniem uprawomocnienia monopolu tytoniowego pozbawiono pracy więć i chleba, wielki zastęp robotników i robotnic fabrycznych, którzy dziś dzięki tej ustawie cierpią głód i nędzę.

Składy tytoniowe egolococone, wzbijwają się jeszcze tylko starych zapasów, zaś nowy towar ładajaki monopolowy nie mogą się pozbyć. Kupiec polak w wielkiej mierze poszkodowany. — Z baczymy z innej strony składy żydowskie i niemieckie, tam dostaje się z za kulis towar dobry, nie monopolowy, tańszy, jed-

Nieco o Witosowcach (P. S. L.)

W Nr. 43 czytamy znów: „O ile nie chcecie, ażeby pałka endecko-reakcyjną latła po Waszej skórze, to stańcie w dniu 5 listopada solidarnie do urny wyborczej!”

W num. znów 44 podany jest program P. S. L. Czytamy w nim: „Z wszystkimi naredami żyć pragniemy w jak najlepszej zgodzie i porządnie! A więc zgoda z — Niemcami, Moskalami, Żydami, tylko — wojna z — panami polskimi! i — hyjeną, bo zaraz w następnym artykule tegoż numeru czytamy: „Gdy przyjdą do was te hyjenty, pędźciez tę hołotę ze wsi!!!!”

W num. 51. oświadcza P. S. L. skromnie: „Nie mamy płatnych agitatorów.” No, no świat coś już wie o tej „beziinteresowności” agitatorów ludowców!

Może najwstrętniejszy i najbardziej oszczerzy artykuł, jaki czytałem we Włocławianie jest w Nr. 52 p. 1: „Krótka historia naszych pradziadków.” Czytamy w nim o takich faktach: „Na polowania w ziemie brano ciłopów po to, aby pani dziedziczka mogła sobie zagrać nożki w — chłopskim rozprutym brzuchu!!!” „A gdy panowie z nudów ziewali albo przy wiadrach miodu ki psko się bawili, to sobie uprzyjemniałi czas w ten sposób, że kazali chłopom wlać na drzewa i — strzelali do nich jak do wróblil” Te dwa „kwiatki” sądzę wystarczał. Warto było cały ten artykuł przeczytać, aby on „piękny” i taki „historyczny” warto przeczytać i pierwszy artykuł w tymże numerze p. 1: „Barżany Klany!” Gdy już przewożymy ludowców, siebie pomyślcie, że...



